

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania H. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem zainteresowanego K. S.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 22 lipca 2021 r.,
skargi kasacyjnej płatnika składek od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 21 lutego 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującej się spółki na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C., decyzją z 16 października 2017 r., stwierdził, że zainteresowany K. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług u płatnika składek H. spółki z o.o. w K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 4 do 21 lipca 2016 r., i ustalił dla niego za ten okres

wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Płatnik składek wniósł odwołanie od tej decyzji.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 5 czerwca 2018 r., oddalił odwołanie i zasądził od H. spółki z o.o. w K. na rzecz ZUS kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie akt kontroli ZUS, akt organu rentowego dotyczących zainteresowanego K. S. oraz przesłuchania w charakterze strony M. H., Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się spółka zajmuje się budownictwem, instalatorstwem w zakresie obsługi zasobów mieszkaniowych spółdzielni mieszkaniowych i gmin. Obecnie spółka zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę, a od 2011 r. zatrudniała pracowników także na podstawie umowy o dzieło.

W okresie objętym zaskarżoną decyzją między płatnikiem składek a zainteresowanym została zawarta umowa cywilnoprawna nazwana „umową o dzieło”, której przedmiotem było przygotowanie pomieszczenia wymiennikowni. K. S. miał przeprowadzić remont pomieszczenia piwnicznego należącego do spółdzielni mieszkaniowej. Piwnica miała być przystosowana dla stacji wymienników ciepła, bezpiecznej i odpornej na wilgoć. Należało wyremontować ściany, podłogi, położyć płytki, pomalować lamperie, zamontować drzwi wejściowe, zrobić otwór wentylacyjny w ścianie. Prace wykonywane były na podstawie projektu przedłożonego przez spółdzielnię mieszkaniową – wytyczne co do zakresu prac były ujęte albo w projekcie, albo w obmiarze prac. Obmiar prac był dołączony do projektu. Przygotowanie wymiennikowni wchodziło w zakres prac budowlano-remontowych w czterech budynkach, które zleciła płatnikowi składek spółdzielnia. Materiały do remontu pomieszczenia piwnicznego dostarczył płatnik składek.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zainteresowanego łączyła z płatnikiem składek umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło. Wbrew twierdzeniom płatnika w umowie nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, brak jest zatem jednego z *essentialia negotii* umowy o dzieło, co wyklucza możliwość przyjęcia, że taka umowa łączyła strony. Umowa w sposób bardzo ogólny określała przedmiot zamówienia – przygotowanie pomieszczenia wymiennikowni. Wprawdzie

czynności wykonane przez zainteresowanego prowadziły do powstania określonego skutku materialnego, co było związane ze specyfiką usługi (prace remontowe), jednak był on uzależniony wyłącznie od starannego działania wykonawcy i nie prowadził do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła. Swoboda organizacyjna zainteresowanego była ograniczona zarówno co do wyboru czasu jak i miejsca wykonywania określonych czynności, albowiem powierzone mu czynności musiał wykonywać w określonych miejscach i czasie pod nadzorem pracowników spółki, która dostarczyła mu narzędzia pracy, ubranie robocze i materiały do remontu. Wszystkie te okoliczności potwierdzają istotną zależność od zlecającego i faktyczne gospodarcze, techniczne oraz organizacyjne podporządkowanie regułom działania zlecającego. Wykonywana przez zainteresowanego praca nie wymagała wyjątkowych predyspozycji czy wysokich kwalifikacji formalnych.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że samo zastrzeżenie, iż zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi, nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Płatnik składek wniósł apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji, którą Sąd Apelacyjny w (...) oddalił wyrokiem z 21 lutego 2020 r.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że okoliczności faktyczne rozstrzyganej sprawy były w zasadzie bezsporne i zostały prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że w umowie nie sprecyzowano w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określono prace do wykonania przez zainteresowanego. Umowa w sposób bardzo ogólny określała przedmiot zamówienia. W wyniku realizacji umowy nie doszło do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (dzieła), który ze względu na twórczy i indywidualny charakter wyróżniałby się wśród innych tego samego rodzaju prac. Prace wykonywane przez zainteresowanego (sprowadzające się do prostych prac remontowych, przygotowawczych dotyczących pomieszczenia piwnicy) stanowią typowe czynności faktyczne, które pozbawione są samoistości. Wymagają okresowej powtarzalności i mają w istocie charakter odtwórczy.

Odnosząc się do art. 353¹ k.c., Sąd Apelacyjny podkreślił, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Wola stron nie może zatem zmieniać ustawy, a tym samym strony umowy nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wniosła H. spółka z o.o. w K., zaskarżając wyrok w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778); art. 627 k.c. w związku z art. 734 k.c. i art. 750 k.c.; art. 353¹ k.c.; art. 65 k.c. w związku z art. 60 k.c.; art. 6 k.c. w związku z art. 734 k.c. i art. 750 k.c.;

2) naruszenia przepisów postępowania: art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 k.p.c. w związku z art. 300 k.p.c. i w związku z art. 391 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c.; art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 387 § 2 i 1 k.p.c. i w związku z art. 219 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz wyroku Sądu Okręgowego w K. z 5 czerwca 2018 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji; ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz wyroku Sądu Okręgowego w K. z 5 czerwca 2018 r. oraz rozstrzygnięcie co do istoty sprawy. Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za wszystkie instancje według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania strona skarżąca powołała się na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzebę wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Co do występującego w sprawie istotnego zagadnienia prawnego strona skarżąca stwierdziła, że choć dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury powinno wypracować wystarczające standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 734 k.c. i art. 750 k.c.), to jednak w tle

przedmiotowej sprawy rysuje się konflikt obejmujący nie tylko różnice między poszczególnymi kontraktami, lecz także możliwości kwalifikowania umowy mającej za przedmiot m.in. zamontowanie układu glikolowego czy wykonanie demontażu kanałów wentylacyjnych centrali wentylacyjnej jako umowy mieszanej (*negotium mixtum*), do której zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego regulujące umowę o dzieło z odpowiednimi skutkami w sferze obowiązków ubezpieczeniowych stron sporu.

Potrzeba wykładni przepisów prawnych istnieje natomiast, zdaniem strony skarżącej, w związku z rozbieżnościami w orzecznictwie sądowym. Skarżąca spółka przytoczyła cztery orzeczenia, w których przyjęto, że prace montażowe – sporne w sprawach rozstrzygniętych tymi orzeczeniami (dostawa i montaż urządzenia, wymiana, montaż i wykonanie instalacji klimatyzacyjnej) – i prace remontowe polegające na restauracji bram wejściowych do budynku oraz odtworzeniu drewnianych elementów zabytkowych cerkwi były przedmiotem umów o dzieło.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania oraz o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco

wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym.

Strona skarżąca powołała się na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz na potrzebę wykładni przepisów prawa wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

W przypadku powołania się na przesłankę określoną w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. należy sformułować zagadnienie prawne oraz przedstawić odrębną, pogłębioną argumentację prawną wykazującą istnienie okoliczności

uzasadniających przyjęcie skargi do rozpoznania (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 Nr 1, poz. 11; z 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 Nr 12, poz. 151; a w nowszym orzecznictwie postanowienia Sądu Najwyższego: z 22 maja 2018 r., I CSK 23/18, LEX nr 2508110; z 23 maja 2018 r., I CSK 33/018, LEX nr 2508114).

Przez istotne zagadnienie prawne rozumie się problem o charakterze prawnym, nie zaś faktycznym albo wynikającym z zarzucanych przez skarżącego uchybień sądu, powstały na tle konkretnego przepisu prawa, mający charakter nowy i rzeczywisty w tym znaczeniu, że jego rozwiązanie stwarza realne i poważne trudności, którego wyjaśnienie ma znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, lecz także innych podobnych spraw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 maja 2018 r., II CSK 15/18, LEX nr 2499790).

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga natomiast wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365 i z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43).

W ocenie Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie nie występuje ani istotne zagadnienie prawne, ani potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących, według strony skarżącej, rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Problem wykładni powołanych w skardze przepisów prawa materialnego (ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz Kodeksu cywilnego) w kontekście stanów faktycznych ujawniających się w sprawach z zakresu

ubezpieczeń społecznych był wielokrotnie przedmiotem oceny orzeczniczej, a wyrażane na tym tle poglądy judykatury mają utrwalony charakter.

Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyrokach z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w

rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). W wyroku z 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19 (LEX nr 3074994), który odnosił się wprost do robót budowlanych, Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że co do zasady efekt takich robót może być także przedmiotem umowy o dzieło, jednak aby tak było, strony umowy nie mogą poprzestać na określeniu tylko rodzaju i rozmiaru (ilości) prac oraz miejsca ich wykonania, lecz muszą oznaczyć z góry konkretny rezultat takich prac, mający indywidualny charakter, pozwalający na odróżnienie go od efektu prac rodzajowo podobnych.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem (rezultatem) i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast

cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie albo rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania i jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy,

który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Wyżej zaprezentowana wykładnia została uwzględniona przez Sąd drugiej instancji przy wydaniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do argumentacji mającej potwierdzać potrzebę wykładni określonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego z powodu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zauważa, że powołane przez skarżącą spółkę przykładowe orzeczenia w żadnym razie nie podważają omówionego kierunku wykładni. Przeciwnie, z zacytowanych we wniosku strony skarżącej fragmentów uzasadnień tych orzeczeń wynika jednoznacznie, że dotyczyły one właśnie takiego rodzaju umów, w których ich przedmiot został szczegółowo sparametryzowany, pozwalając na osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu charakterystycznego dla umów o dzieło. O rozstrzygnięciach zapadłych we wszystkich tych sprawach nie decydowała zatem odmienna od przyjętej powszechnie w judykaturze wykładnia art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., lecz konkretne okoliczności faktyczne pozwalające na przyjęcie, że umowy łączące strony były umowami o dzieło. W związku z tym nie zachodzi sugerowana przez stronę skarżącą rozbieżność w orzecznictwie.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono w myśl art. 98 k.p.c.

